

Na sam początek musimy się określić jaka nasza torebka ma być duża.

Wspólnie robiona torebka będzie miała dół owalny.

Gdy już wiemy jaki duży ma być nasz dół musimy zrobić orientacyjną próbkę ściegu. Próbka ta nie musi być (moim zdaniem) aż tak dokładna jak na sweterek czy inne wdzianko. W przypadku torby gdy uciekną nam 2-3 centymetry nic strasznego się nie stanie.

Jak zabrać się za robienie próbki.

Robimy na szydełku określoną liczbę oczek łańcuszka - np. 20 oczek.

Przerabiamy kilka rzędów wybranym przez nas ściegiem - będę robiła dół torby półsłupkami, dlatego też moją próbkę zrobiłam z półsłupków.

Gdy już mamy zrobioną próbkę, za pomocą miary krawieckiej mierzymy ile centymetrów dzianiny dało nam przerobienie 20 oczek.

W moim przypadku 20 oczek dało mi 7 centymetrów.

Chcę aby moje dno torebki miało około 40 centymetrów długości (dla jajowatego dna ciężko powiedzieć o długości, ale niech tak zostanie).

Za pomocą prostej proporcji obliczymy, ile oczek łańcuszka potrzeba nam na dno torebki.

20 oczek łańcuszka - 7 cm

X oczek łańcuszka - 40 cm

X = 114

Wyliczona proporcja mówi nam że potrzebujemy około 114 oczek, aby uzyskać dzianinę wielkości 40 cm. Tutaj należy pamiętać że docelowo dno ma mieć 40 cm. Zasada robienia jajowatego dna jest taka, że na początek nabieramy 2/3 liczby wyliczonych oczek. Pamiętajmy, że przy robieniu jaja oczka dodajemy - dzianina się powiększa, dlatego na sam początek musimy mieć mniejszą liczbę oczek, aby na końcu uzyskać pożądaną przez nas wielkość.

$114 \cdot \frac{2}{3} = 95$

Na sam początek robimy na szydełku 95 oczek.

Tych oczek wydaje się strasznie dużo. Po pierwsze dla tego że mam dość cienką włóczkę. Po drugie moja torba ma być dość duża.

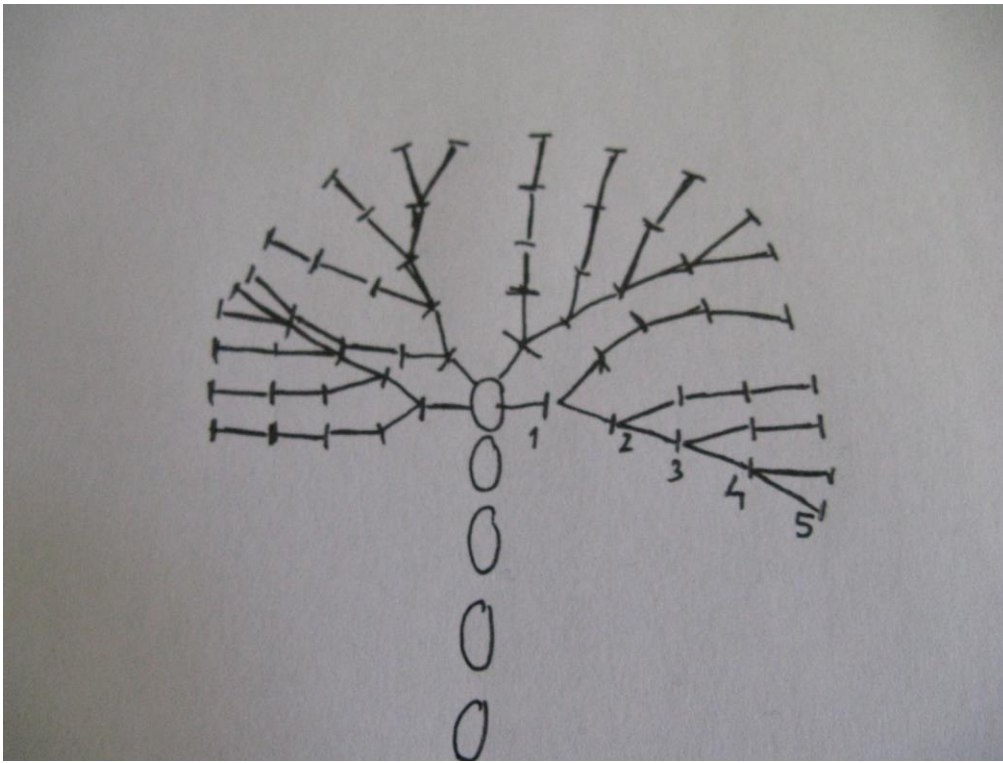
Wielkość robionej torby zależy od was, a liczba nabieranych na początku oczek zależy od włóczki.

Potrzeba nam jeszcze kilka słów teorii jak zrobić ładny zakrętek na końcu rzędu. Zrobienie takich zakrętków jest nam potrzebne po obu stronach, aby uzyskać wygląd "jajka".

- Mamy nabrane nasze oczka łańcuszka. Robimy dwa dodatkowe oczka i wbijamy się w 3 oczko od szydełka robiąc półsłupkę. Kontynuujemy robienie półsłupków aż do końca naszego łańcuszka.
- W ostatnie oczko łańcuszka wbijamy się 4 razy - robimy w nim 4 półsłupki.
- Okręcamy naszą robótkę i teraz robimy półsłupki po drugiej stronie naszego łańcuszka. Póki co nie robimy na już zrobionych półsłupkach.
- Dochodzimy do ostatniego oczka. Robimy półsłupkę.
- Teraz ważny moment. Wbijamy się 4 razy, robiąc 4 półsłupki w zakręt - tam gdzie wykonaliśmy te dodatkowe oczka łańcuszka.
- Obracamy robótkę i robimy półsłupki aż do miejsca, gdzie dodawaliśmy nasze 4 półsłupki.
- Moja propozycja jest taka aby zaznaczyć sobie miejsca, gdzie dodawaliśmy te 4 półsłupki - będzie nam potem łatwiej je odnaleźć.
- W każdy z tych półsłupków wbijamy się dwa razy - czyli na zakręcie będziemy mieli teraz 8 oczek.
- Tak samo robimy po drugiej stronie, na drugim zakręcie.
- W następnym okrążeniu - szukamy miejsca gdzie wbijaliśmy się dwa razy. Gdy już je znajdziemy wbijamy się w nie 2 razy. Robimy 2 półsłupki. W następne oczko robimy 1 półsłupkę. Czynność tą powtarzamy, na tym zakręcie 4 razy. Musimy mieć 4 miejsca dodawania oczek. Tak samo robimy po drugiej stronie.
- Kolejny zakręt, kolejne okrążenie - szukamy miejsca gdzie wbijaliśmy się dwa razy - robimy dwa półsłupki, robimy dwa półsłupki w następne dwa oczka. Czynność powtarzamy w 4 miejscach (za każdym razem na tej samej wysokości). Z drugiej strony robimy tak samo.
- W każdym kolejnym okrążeniu, aż do uzyskania odpowiedniej wielkości naszego denka dodajemy na zakręcie cztery półsłupki. Z każdym okrążeniem będzie się nam zwiększać liczba półsłupków pomiędzy

miejscami dodawanymi. I tak w kolejnych okrążeniach będą to 3 półsłupki, 4 półsłupki, 5 półsłupków i tak dalej.

Tak wygląda robienie "miękkiego" dna. Analogicznie postępujemy robią "sztywne" dno, tylko między nasze półsłupki wkładamy bawełniany sznurek.



Opis słowny nie zawsze jest jasny. Wstawiam narysowany własnoręcznie schemat. Jest on dość szpetny, ale niestety nie potrafię lepiej rysować. Mam nadzieję że jest w miarę czytelny i rozjaśni zawiałości.

Wykonanie "sztywnego" dna.

Do jego wykonania użyłam linki do wieszania prania. Moja linka w środku ma dwa metalowe druciki przez co jest bardzo sztywna. Pokażę również jak wykonać dno używając sznurka bawełnianego.



Zaczynamy od nabrania oczek łańcuszka, które będą stanowiły 2/3 długości naszego dna.

Do szydełkowego łańcuszka przykładamy nasz bawełniany sznurek i robiąc półsłupki otaczamy sznurek welenką. Staramy się aby był on otoczony ściśło. Jeśli tak robione dno ma być na zewnątrz torby, musimy bardzo ściśło otaczać sznurek włóczką, aby nie wychodził na zewnątrz.

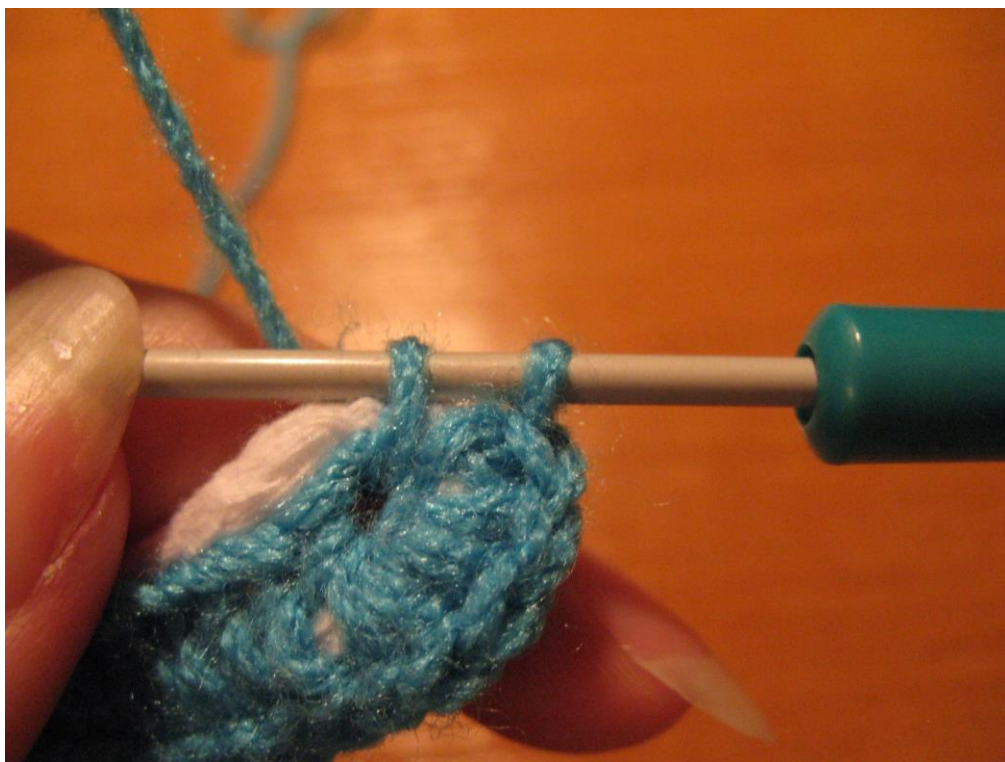
Kiedy skończy się nam szydełkowy łańcuszek musimy zrobić zakręt. Teraz na sznurku robimy dodatkowe 4 półsłupki.



Dopychamy je do otulonego welenką sznurka i zaginamy w zakręćnik.



Teraz musimy przytwierdzić nasz zakręt do reszty. Wbijamy się w drugą stronę szydełkowego łańcuszka. Teraz wykonujemy półsłupki właśnie po tej stronie.





Analogiczną czynność musimy wykonać po drugiej stronie denka. Robimy 4 półsłupki, dopychamy je do reszty i robimy zakręt.



Ten zakręt przytwierdzamy do już zrobionych półsłupków.



Dalej postępujemy tak jak w robieniu dna "miękkiego" aby uzyskać jajowaty kształt.



Z każdym okrążeniem nasze dno się powiększa. Co jakiś czas musimy je przymierzać, aby zobaczyć czy pasuje



Robiąc dno będzie się nam się ono falować. Łatwo można je wyprostować naciągając sznurek, wtedy też znikną nam prześwity sznurkowe

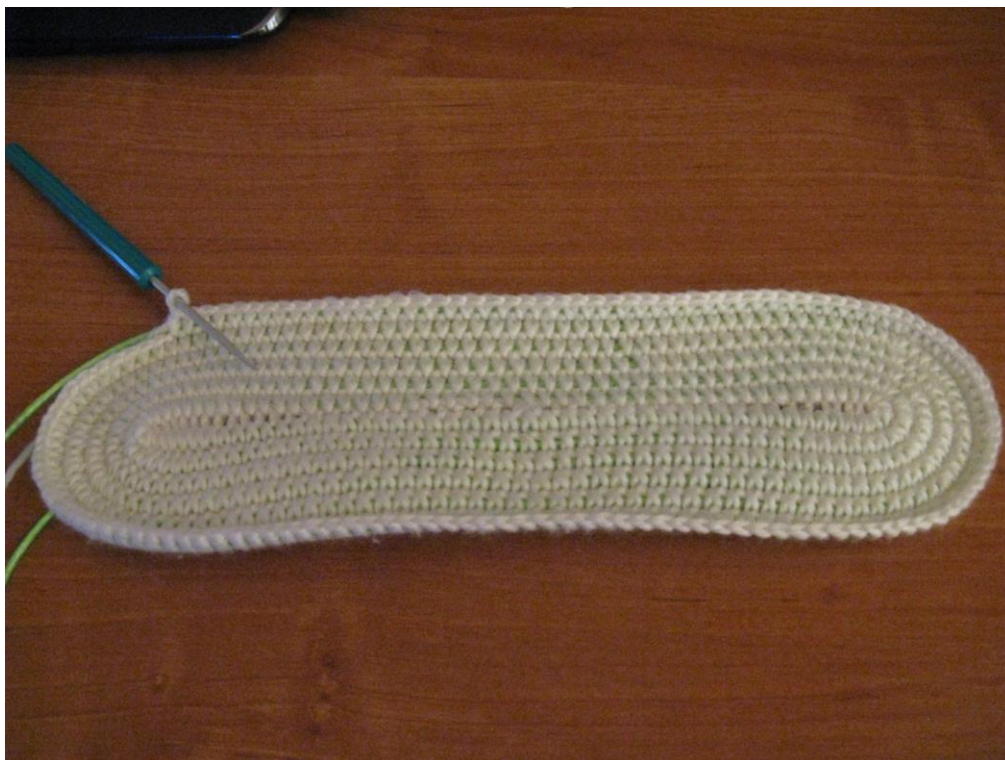




Mała wzmianka o zmianach moich denkowych planów pojawiła się we wpisie <http://szydelko-w-gorach.pl/letnia-torba/>. Dla mnie dno ze sznurka było za miękkie. Myślałam już o wszywaniu jakiejś tekstury, ale jak bym miała wtedy tą torbę wyprać... I tu z pomocą przyszła mi moja niezawodna mama. "A jak byś zamiast sznurka wplotła żyłkę od prania? W szufladzie jest kawałek, zobacz jak będzie wychodzić". Wypróbowałam, a 15 minut później już szukałam w sklepie zapasu takiej żyłki.

Robimy tak samo jak ze sznurkiem. Robi się jedynie ciężiej, powstająca "dzianina" jest bardzo sztywna.





Mi zabrakło troszeczkę szczytów jaja do szczęścia. Brakowało mi kilka centymetrów. Aby sobie z tym poradzić na szczytach wplatałam dwie żyłki. Zdało egzamin dość dobrze.



Całość mojego denka wygląda tak. Jest ono kolorowe, ponieważ robiłam je z reszty dostępnych w domu włóczek. Niestety robienie szczytów z dwóch żyłek powoduje że wystają one z jednej strony.



Z racji że były to linki do prania z metalowymi drucikami do ich odcinania potrzebowała kombinerek. Tata stwierdził że mam warsztat jak u rzemieślnika od ciężkiej obróbki :) Żyłki ucinamy krótko, tak aby schowały się w dzianinę. Musimy jeszcze zająć się wystającymi drucikami. Łapiemy je kombinerkami, wyciągamy jak najmocniej z otoczki i ucinamy. Robimy to aby nas nie kuły i nie raniły.



Kiedy nasze dno jest skończone i odpowiednio duże przypinamy je agrałkami do dna naszej torebki.



Sprawdzamy czy jest ono dobrze dopasowane. Kiedy wszystko nam odpowiada przyszywamy je dokładnie i mocno do miękkiego dna. Sama przyszywałam je włóczką, którą robiłam całość. Przyszyłam je mocno na bokach. Dokładnie doszyłam środek do środka (tam gdzie nasz początkowy łańcuszek). I jeszcze dodatkowo w kilku miejscach na obwodzie.

